

L  
U  
T  
Y

1946

# W HARCERSKIM

## KRĘGU

PISMO POŚWIĘCONE PRACY BOGUSKIENSKIEGO NUFCA HARCERZY.

Minał już przeszło rok od chwili, gdy z wojennego chaosu powstała do nowego życia największa nasza siła i treść naszego istnienia - Polska.

Sześć lat w czasach obecnych, to okres bardzo długi. Przez sześć lat świat kroczył naprzód - my, zaprzatnioci pracą konspiracyjną i walką z najeźdźcą - staliśmy w miejscu.

Razem z wolnością, otworzyła się przed nami nowa rzeczywistość, a z nią - nowe zadania.

My, harcerze, widzimy je jasno, dlatego od pierwszej chwili podjęliśmy pracę za siebie, i za tych, co odeszli.

Dotąd dokonaliśmy wiele, ale dla podjęcia zadania, musimy jeszcze bardziej zespolić się i skonsolidować wewnętrznie.

Na siłę Narodu składają się dwie wartości: siła moralna i materialna.

Siła moralna - to stała gotowość do największych poświęceń; to hart ducha, który się nie łamie i nie poddaje nawet największym przeciwnościom.

Siła materialna - to stan gospodarki narodowej, a przede wszystkim wytężona praca całego społeczeństwa.

Harcerstwo, jako ruch młodzieżowy idący na zdobycie nowej, lepszej i świetlanej przyszłości Polski, musi stać się organizacją umiejącą w przemyślanej i wytężonej pracy urzeczywistnić siłę Narodu i wielkość Państwa.

Dokonywać tego, ale musimy mieć ambicję kroczenia w pierwszym szeregu społeczeństwa, tworzącego nową rzeczywistość, musimy mieć potężną wolę tworzenia samodzielnych wartości i dorzucenia ich do ogólnej skarbnicy kultury narodowej.





# KOŚCIUSZKO.

Nie, ileż nieczuła mi i zbroje  
i Jesuśa łuska nakryła mi głowę,  
I między ludy wiodłaś łusce moja  
Brykaczycy!  
Lecz sam wiecż dźwigni w wolności potrzebie,  
Ojczyzna moja, biogosiawię ciobie!

Ze to, żeś w talie podziła wnie boja,  
- których przed szablę miesięczne szły kosy,  
Ze to w łnach sławych bohaterzy twoje,  
Ze twój huf bosy,  
Ze twa wyczerpała o pełnej bulawie  
Zbóż - trzykród Polsko, ciebie biogosiawię!

Marie Konopnicka

Kościuszko - to imię nieustraszonego bojownika wolności i wodza Narodu.

Kościuszko - to słowo, które jest synonimem brawego syna Ojczyzny.

Kościusko - to słowo, które ocalaeniście jest nibyś chwały.

Kościuszko - jedno tylko słowo, a ileż w nim treści, ile szczytnych i szlachetnych haseł.

Jeżeli wartość człowieka zbiorowego mierzy się skalą jego ideałów, to postać Kościuszki rzucna na świat polski blask słoneczny. Ukochano w nim nie śmiękiego wodza i genialnego polityka, lecz nieustraszonego bojownika wolności i nieskazitelnego człowieka honoru; nie triumfującego zwycięzcy, lecz bezgranicznie poświęcenie się i ofiarę dla Ojczyzny.

Wielbiono w nim niezłomność zasad, prawność sumienia, płomiennosć serca, dobroć, bezinteresowność i skromność. W Kościusku naród znalazł tu wszystko, co może być najpiękniejsze w duszy ludzkiej, z Jego duchem naród zespolił się nierozdzielnie, część dla Niego stała się przez lata niemal mistyczną i świętą.

Naród polski kładzie dzisiaj przed Jego dziełem - pamięć o Nim w sercach Polaków stała się najświętszym i najszlachetniejszym pomnikiem wdzięczności za łusce, które On głosił, za czyny, których dokonał.

Jego zasada, że dobro Ojczyzny i bliźnich jest najwyższym prawem człowieka była, jest i będzie zawsze aktualną i niezmienną

# ŚWIETLICA.

Jakże czysto, prawie za każdym kroku spotykamy się z tym słowem. Tu słyszemy o świetlicy gimnazjalnej, tam o harcerciej, gdzieś znów o górniczej. Czyż jest słowo świetlica dla każdego związku, czym jest ona dla nas, harcerczy?

Czy wszyscy zastanawialiście się nad tym, co daje nam świetlica, dlaczego do niej tak chętnie podziczacie? Świetlica harcercza - to wielkie słowo. Ile ono w sobie miasec łusceci, ile czara, ile wspaniale nasuwa; wesołych, uroczystych, a może nawet smutnych. Będzie przeczucie z życia bywa. Świetlica to towarzyska waszej chwili niedoli harcerckiej, to obraz życia waszych upodobań, zamiowań, nastrojów, to obraz waszej pracy harcercskiej.

Gdzieś bowiem spójrzysz harcerczu po wspaniale wspaniałym dniu czy wycieczce, by się podzielił tym radością i wrażeniami, gdzieś jak nie do Światłicy, w której znajdziecieś dobrych syech druhów! Ouzieście się wtedy jak u siebie w domu, może nawet łapie, uszczęście wóde waszym wyciecz, słowem, ruchem. Świetlica wspaniale przyjmującą z wami wspaniale, może nawet usmieche się!

Wspaniale to przyjęcie, która i w smutku i w chwale, w pocieszycie ci i woli. Zie się dzieło uczysz, nie ci się nie udało, nie spełniłeś dobrego uczynku, nie ufałeś lekcji, na zbiorcie byłeś ostatnim - gdzieś wprost ulicy, tem kroki twoje wspaniale kierują się w stronę Światłicy. Już z dala wieszysz blask jej czujnie nie potocz się w stronę Światłicy. Już z dala wieszysz blask jej czujnie nie potocz się w stronę Światłicy. Już z dala wieszysz blask jej czujnie nie potocz się w stronę Światłicy.

Jakby wspaniale, wesoło biogosiawę do domu, masz znów chęć do pracy. A gdy szaruga jesienna spowija całe miasto, gdy jest tak smutno na świecie, ty, harcerczu, znajdujesz rozrywkę i zabawę w Światlicy. Łuska biogosiawie rozsiada dookoła Światłicy. Jest cięza, harcercze czytają książki, grają w szachy, wnoszą. Ouzieczyli czytają; teraz wesoło śpiew, przygłusza wicher i dźwięk krolep dźwięku na szymbach. Jest zima, w Światlicy stąd piękna chwila. Róż wspaniale zaprzęta wspaniale, gwarzyście więc o tym co było, jest i będzie. Snujecie nowe projekty wycieczek, plany udoskonalenia waszej pracy. Jest wam dobrze - zaoisnie i przytulnie.

Wspaniałego potem świetlica wypełnia się rached, wspaniałymi kolędami i wspaniałą muzyką. Po harcercze urządzają oświetla z zabawa i tańcami. Świetlica jest znów świadkiem chwili uroczystych, a potem młodzieńczej zabawy.

Wspaniale wspaniale. Świetlica ospaniale i osamotnienie. Ale będzie ciekawie na was druhowie cierpliwie. Gdy wspaniale niebo pokryje się ciemnymi, ciężkimi chmurami, to wtedy pomóćcie do niej. Wspaniale, czy zdolacie się opanować jej wspaniale, czy miałbyście sumienie wspaniale ja sama na dłuższy czas?

Wspaniale nie, bo ona wasza, ona pragnie być świadkiem waszej pracy, poczyni i planów. Wspaniale więc o świetlicy czysto, jak o czynie drożin waszym sercom; jak o wspaniałym najlepszym towarzyszu, który rozumie wasze radości, smutki i bóle; jak o starbicy jakżeś drożin sercu każdego harcercza wspaniale przeszłych i minionych.



# WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO



Wyrusła ta żywa przydominała się na ową jazdę jego imię nazwiska Kolumb. Jak to iem on odkrył Amerykę z jej starobami tak i my (mnie i liczbie mnogiej, aby nie pomyliano, że to tylko ja we własnej osobie to uskutoczniliśmy)... zubożacziliśmy się nie tylko w wędze konieczna do noszenia szanowanego lub zielonego szura, ale też i w... Kroszka wola już nie gładzić, bo gdyby to doświadczenie dostało się do rąk Niesz Bezbożności, mogliby nas zamknąć za "szaber".  
Nawzieliśmy więc "historyczną" genezę: jazdy, mogą już dalszym spokojnie przejść do "historycznego" opowiadania.

Noc... Ciężko jak w duszy u murzyna, po zabiciu i potarciu paru niemiłostek, a w dodatku podczas zacięcia kłóżyć.  
Cala miasto Bochrim, (Kralesko-górnice za górniczo-królestwie!) pograżona jest w głębokim śnie.

Nazle...  
"Waga! Kto idzie?"  
"Waga! odpowiadamy"  
"Waga! wyznania się jako persona ponura postać z jaką gwintolki, czy odytorka w łapie. Gronoładny ten Zeus, po bliższym obmyśleniu nas a znieścaga naszych pleców" ukazuje swoje policzki z dziwnie czerwonego koloru nosem. "Jed, że jest w "trzech" iarcach" - kach" i a barzo wyszczelnionym płaszczu, chce nas gwaltier przerażenie poruym głosem, bardziej ponurym (ponurzejszym) spojrzaniem, a "bardziej" "pepszka". Dziarski postać (sic!) stara się (darewnie) "poić" w nas orszakowanie, że do niego należy prawo życia i śmierci. "Koncu daje ręką łaskawy gest, mający nam dać do zrozumienia, że możemy odejść w swoją a zarząca oznac jego dobre serce. Nieszety, nie zabudza to a nas całe wdzięczności ani podziwu.

Początek wyprawy na "Dziś Zechód" zapowiada się emocjonująco. Kiedy kręcąmy na stąga, po neronie błoczą się już jakis zmyzza ne postacie, które ukradkiem przecierają sobie oczy i odrzucają się aby ukryć... aaaa... "ziemia jest zaróżniona" starając się przetranszować sobie i drugich, że nie są całe śpiący, chociaż nic (nie to absolutnie nie) nie spoi w nogi.  
Wszyscy objuczeni jak wielbiady na Sacharze. Oczywiście krąci się jeszcze paru nam, która zrywają sryłka rękami, okunkami, oskuneżkami, poczuszkami i innymi poczuzkami. "Kiedzi przecz"my zbierają się harcerski, które także jadą na obz. Zaczynają od nucić, my więc drzemmy się szysztynkami głosami, aby je zagłuszyć.

Nad wszystkim góruje tenor Tolkra, bas druha Cierlika, no i falset "Paniena". Genek K. pograża, Stefan beliam wtóruje, Czeszak z Jurkiem czynią wielkie wysiłki aby melodia brzmiała możliwie fałszywie. Po chwilowej przerwie uśnio się nam zagłuszyć harcerski.  
Wagle spada na osron nasz drużynowy i z miejsca zaczyna nas mitygować, a jednocześnie obecni na dworcu podróży zatrzymując uszy palcami odsuwają się od nas.

Nadjeżdża wreszcie pociąg z "Tarnowa", a jednocześnie dzieje się rzecz która oby się była nigdy nie stała. Na "Paniena" przepadła (cołej) kłószczy ciężka strzyżnica ze sprzątaną. Z tego też powodu byli wściekli jak osy.

Nie przypuszczaliśmy jak strasznie się na nas zemści. archiwum moge nas zaniósł na stomy, postanoilić bód nam a serce Harcerskim. W tym celu poczynił nam śliwkami. Jaki to wy... do skutku, doleciecie się innym razem.

Już rok istnieje na terenie Bochmi i powiatu zorganizowane po okresie okupacji męskie drużyny harcerskie. Początkowy ich rozwój, prace i osiągnięcia przewidywały w widzą patrzyły w przyszłość.

Tempośm do okresie walczyliśmy, kiedy zdawało się, że praca w drużynach z rozmachem ruszy naprzód, nastąpiło rozczarowanie. Aktywność drużyn zmniejszała się szybko, aby w końcu zaniknąć zupełnie.

Złożyło się na to wiele przyczyn, uważny jednak obserwator mógł już do tego czasu apostrożyć źródła tych niedogodan.

Pierwszy brak - o zła organizacja n wiadomo dlaczego lekceważonej pracy "początkowej".

Po drugim - nie-omaga staroświec w prac drużyn i współpraca drużynowego z zastępowym.

Do najbardziej istotnej skłama w ogół zasady "lepiej późno, niż nigdy" - przede wszystkim trzeba szczególne uwagi zwrócić na ściśle współpracę - drużynowego i zastępowych, która powinna być postawiona na pierwszym miejscu - jako element niezbędny w pracy drużyny harcerskiej. Nikt bowiem nie zaprzeczy temu, że o sile drużyny jest drużynowy - to motorem i zbiornikiem energii, bez której prace "nie pójdzie", lub idąc - będąc wieźmiem utykało, jest Rada Drużyny - organ doradczy drużyny Wego.

Rada Drużyny to zespół zastępowych, który współdziała z drużynowym wym przy ukłapaniu i wykonaniu programu pracy, omawia jej wyniki oraz kwestie wychowawcze, wypowiedzi się co do przyjęcia, usunięcia, zawieszenia w pracy członków drużyny, ustala pochwały i kary, dopuszcza do stowmi i sę sprawności.

Jednocześnie Rada Drużyny, jako zespół zastępowych pogłębia i zdobywa nowe wiadomości z zakresu metodyki i techniki harcerskiej, a jednocześnie pracuje nad sobą.

Rada Drużyny powinna się odbywać raz na miesiąc /minimum/ oraz przed każdym większym przedsięwzięciem, przy czym warunkiem jej udania się jest bezwzględna punktualność rozpoczęcia oraz staranne przygotowanie porządku obrad.

Ma uświadomienie sobie tego zadania wskazany jest, aby drużynowy zapisywał w ciągu miesiąca wszystkie sprawy, jakie chciałyby na Radzie poruczyć. Każdy jednak porusz musi on opracować i przedstawić w stanie gotowym i spręczonym, bo inaczej zabranie nie da sobie a nim rady i skończy się na gadaniu.

Zeza tym drużynowy musi w planie porządku obrad przewidzieć "wolne wnioski", tak, aby każdy zastępowy mógł wysunąć swe własne projekty, czy też wyrazić interesy, ce są sprawy.

Porządek obrad przeważaj w roku harcerskim, organizacyjnej Rady Drużyny, będzie następujący:

- 1/ Ocenywanie porządku obrad,
- 2/ sprawozdania drużynowego z pracy w ubiegłym roku,
- 3/ podział funkcji,
- 4/ ustalenie składu zastępowych,
- 5/ ustalenie programu pracy drużyny na rok następy,
- 6/ wolne wnioski.

Inny porządek będzie miała w-ta a kolei w ciągu roku Rada Drużyny:

- 1/ Ocenywanie porządku obrad,
- 2/ przyjęcie, zwolnienia, przeniesienia, pochwały, kary,
- 3/ sprawozdania zastępowych z pracy za ubiegły miesiąc,
- 4/ prace w przyszłym miesiącu,
- 5/ omówienie najbliższej wycieczki, lub zbiórki drużyny,
- 6/ ustalenie daty następyj Rady Drużyny
- 7/ wolne wnioski.



Przy układaniu programu należy się dostosować do czasu, jakim dysponujemy: lepiej zwołać jeszcze jedną Radę Drużyny, lub omówić pewne sprawy na odprawie zastępowych, niż przekładać program, bo inaczej niczego dokładnie się nie omówi. i R.D. minie się z celem.

Dla mniej ważnych spraw, jak np. zebranie pogłównego, omówienie pewnych ćwiczeń i gier dawnych i zamierzonych, bliższe omówienie wycieczki, wyznaczenie zastępy służbowego i.t.p., przeprowadza drużynowy w miarę potrzeby odprawę zastępowych np. w szkole na dużej pauzie.

Drużynowi! Rada Drużyny jest zarówno dla was jak i dla zastępowych skarbnicą pomysłów i projektów, należy jednak wystrzegać się "urzędowego" nastroju, zachęcać zastępowych do wypowiedzania się w dyskusji, no i poświęcać trochę czasu dla opracowania programu Rady.

Wierzcie mi, że ten trud stokrotnie się wam opłaci: dobrze przygotowana i przeprowadzona Rada Drużyny odejmie Wam połowę waszej pracy i przyczyni się do ożywienia i podniesienia poziomu pracy w drużynie.

A więc otrząśnijcie się ze snu zimowego!

Drużynowi na start!

Allah.

ZDOBYWAMY

SPRAWNOŚCI

W związku z ogłoszoną przez Hufiec konkursem świetlic, podajemy tekst próby na sprawność zdobnictwa wnetrz.

Zdobnik wnętrza:



- 1/ Doprowadzi do porządku Izbę drużyny własnej lub innej: przyczem pobieli ściany oraz pomaluje przedmiot drewniany i metalowy: przedstawi plan estetycznego i użytecznego urządzenia izby.
- 2/ Wykona dekorację - ornament:  
a/ ludowy, b/ geometryczny, c/ z przewagą konturów, d/ z przewagą barw /malowany lub z papieru/.
- 3/ Przedstawi wykonany przez siebie kilimek lub batik na materji i na drzewie, albo przedmiot z wypaleniem w drzewie.
- 4/ Wykona na próbie przedmiot z papieru - figurę /np. pingwina/ albo maskę.
- 5/ Przedstawi wykonany przez siebie obrazek na ściągno lub do kroniki.